*Dzisiejszy numer zawiera 4 stron* — *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** w ekspod. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr. za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sobota Tomasza ap.
Niedziela Zenona m.
Poniedziałek Wiktorji panny

Dziś wschód słońca o godz. 7 53 zach. 3 34
Jutro „ „ „ 7 54 „ 3 34
Dziś „ księżyca „ 20 41 „ 11 30

Nr. 152 | Wąbrzeźno, poniedziałek 23 grudnia 1929 r. | Rok IX

## Podniecona atmosfera polityczna w Niemczech.

Berlin, w grudniu 1929 r.

Sytuacja polityczna w Niemczech stoi w ostatnich dniach pod znakiem silnego naprężenia. Od czasu słynnego już memorjału dr. Schachta, który w nadzwyczaj ostrej formie wystąpił przeciwko całej dotychczasowej polityce rządu niemieckiego, zapanowała w niemieckich kołach politycznych bardzo podniecona atmosfera, która postawiła Niemcy w obliczu groźnego przesilenia wewnętrznego. Nastroje były tem więcej naprężone, że rząd niemiecki zażądał od Reichstagu „votum zaufania" i to zarówno dla całej swej dotychczasowej polityki zagranicznej, jak i dla zamierzonej w najbliższym czasie reformy finansowej Niemiec.

W łonie stronnictw, które wchodzą w skład dzisiejszej większości rządowej w Niemczech, panowały bardzo niejednolite opinje. Zarówno w kwestjach polityki zagranicznej, jak i przedewszystkiem w sprawie nowych reform finansowych ujawniły się pomiędzy poszczególnemi partjami rządowemi bardzo silne różnice zdań, które ustawicznie groziły rozbiciem się większości rządowej i wybuchem ostrego kryzysu gabinetowego.

Położenie stało się tem przykrzejsze, że ekspoze, które kanclerz niemiecki Müller wygłosił przed Reichstagiem niemieckim, spotkało się z bardzo licznemi zastrzeżeniami. Wielką konsternację wywołało zwłaszcza oświadczenie kanclerza o bardzo trudnej sytuacji finansowej Niemiec, która wymaga natychmiastowych reform, w przeciwnym bowiem razie nie mógłby rząd wypłacić na dzień 1 stycznia pensji, należnych urzędnikom. Reformy finansowe, przedstawione przez kanclerza Müllera, mieściły zaś w sobie tyle spornych punktów, że żadne prawie stronnictwo większości rządowej nie chciało i nie mogło na nowe projekty zgodzić się bez bardzo licznych zastrzeżeń.

W tej sytuacji uchwalenie w Reichstagu „votum zaufania" dla rządu niemieckiego stało się sprawą bardzo ciężką. Tarcia zakulisowe rosły coraz silniej tak że do ostatnich niemal chwil nie było pewności, czy rząd niemiecki zdoła uzyskać większość, czy też będzie musiał zgłosić swoją dymisję.

Ostatecznie jednak większość dla rządu niemieckiego znalazła się. Wyniosła ona jednak zaledwie 222 posłów, przyczem 156 posłów wypowiedziało się przeciw rządowi, a ponad 122 posłów wstrzymało się najzupełniej od głosowania. Już samo to zestawienie wskazuje dobitnie, jak zrozumieć należy uzyskane „votum ufności".

Między posłami, którzy wstrzymali się od głosowania przeciwko rządowi, znaleźli się członkowie partji socjalistycznej, niemieckiej partji ludowej (Stresemanowcy), oraz bawarskiej partji ludowej, a więc stronnictw, które tworzą obecny rząd niemiecki i bez których poparcia dzisiejszy rząd niemiecki nie może się na dalszą metę utrzymać.

Głównym argumentem, który potrafił zapewnić na razie rządowi niemieckiemu utrzymanie się przy władzy, był przedewszystkiem nacisk prezydenta Hindenburga. Prezydent Rzeszy starał się za wszelką cenę uniknąć przesilenia rządowego w przeddzień drugiej konferencji haskiej, która ma ostatecznie zdecydować o losach ewakuacji Nadrenji i ustalenia odszkodowań niemieckich. Dymisja obecnego rządu niemieckiego spowodowaćby bowiem musiała nieuchronnie przewlekły kryzys gabinetowy w Niemczech, a to musiałoby oczywiście wpłynąć na odroczenie konferencji haskiej.

Tak zatem „votum zaufania", uchwalone przez Reichstag niemiecki, nie odprężyło najzupełniej sytuacji politycznej w Niemczech. Było to tylko chwilowe „załatanie dziury", obliczone na niezbyt daleką przyszłość. Tarcia pomiędzy poszczególnemi stronnictwami niemieckiej większości rządowej pozostały bowiem w dalszym ciągu — i dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy lada sposobności, która nadarzy się z pewnością dość rychło, doprowadzić one muszą do upadku obecnego rządu niemieckiego. Wskutek tego też atmosfera polityczna w Niemczech pozostaje w dalszym ciągu silnie podniecona.

Z punktu widzenia interesów polskich są ostatnie wydarzenia na terenie politycznym Niemiec bez poważniejszego znaczenia. Czy to będzie rząd socjalisty Müllera, czy też dojdzie w Niemczech do władzy inna większość rządowa, — nie możemy spodziewać się z Berlina żadnych poważniejszych zmian w stosunku Niemiec do Polski. Każdy rząd niemiecki traktować będzie kwestje polskie tylko z punktu widzenia konieczności, które wynikły ostatnio znowu w sprawie polsko - niemieckiego traktatu handlowego, są najwymowniejszą ilustracją tego stanu rzeczy.

Fr. W—cki.

## Min. Kühn nie wejdzie do nowego gabinetu

W kołach politycznych twierdzą, że w nowym gabinecie nie weźmie udział obecny min. Kühn.

## Wyjazd P. CH. Dewey'a i R. Allena

Doradca finsnsowy Banku Polskiego i zagraniczny członek rady Banku Polskiego p. Charles Dewey, oraz jego zastępca p. Ronald Allen opuścili Warszawę i udali się zagranicę.

P. Ch. Dewey udaje się do Paryża, poczem wraz z rodziną wyjeżdża na odpoczynek do Szwajcarji, a następnie udaje się do Stanów Zjednoczonych. P. Ch. Dewey będzie kolejno w New Yorku, Chicago i Waszyngtonie, gdzie porozumie się ze swemi mocodawcami, oraz przedstawicielami rządu Stanów Zjednoczonych na temat sytuacji na rynku pieniężnym amerykańskim. Zarysowujące się odprężenie na wielkich giełdach Ameryki stwarza znów pewną możliwość lokowania kapitałów amerykańskich w Europie.

P. Ronald Allen udaje się do Szwajcarji na krótki wypoczynek. Powrót jego do Warszawy spodziewany jest w pierwszej połowie stycznia, p. Dewey zaś powróci dopiero około 15 lutego.

## 58 sesja Rady Ligi Narodów

13 stycznia rozpoczyna się w Genewie 58-me posiedzenie Rady Ligi Narodów. Kolejne przewodnictwo przypada w tym roku Polsce. Na porządku dziennym Rady Ligi znajduje się około 25 spraw, z których część odnosi się do wykonania uchwał, powziętych przez wrześniowe zgromadzenie Ligi. Najważniejsze z rezolucyj Zgromadzenia, które mają wejść pod obrady obecnej Rady Ligi, celem ich wykonania, są następujące: 1) w dziedzinie prawnej Rada Ligi ma się zająć uzgodnieniem paktu paryskiego (t. zw. paktu Kelloga) z paktem Ligi Narodów. Jak wiadomo, zgromadzenie wrześniowe poleciło Radzie Ligi wybranie komisji z 11-tu członków, która ma się zająć opracowaniem raportu o zmianach, które należałoby wprowadzić do paktu Ligi w związku z zawartym paktem Kelloga.

Z tejże samej dziedziny prawnej ma być rozpatrywany wniosek rządu fińskiego, uchwalony przez Zgromadzenie w sprawie ustanowienia stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, jako instancji odwoławczej od trybunałów arbitrażowych, uznanych przez poszczególne państwa.

2) W dziedzinie ekonomicznej, najważniejszą sprawą, mającą być rozpatrywaną przez Radę Ligi wskutek rezolucji Zgromadzenia, ma być sprawa konferencji rządów, zainteresowanych w sprawie zawarcia rozejmu celnego. 3) W sprawach społecznych Rada Ligi zajmuje się handlem żywym towarem w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu. 4) Wśród innych spraw, znajdujących się na porządku dziennym obecnej sesji Rady, znajdzie się znowu sprawa optantów węgierskich, oraz kilka petycyj mniejszości tak na Górnym Śląsku, jak i na Śląsku Opolskim. Pozatem Rada Ligi zajmie się pracami komisji mandatowej, a mianowicie sprawami Palestyny, Iraku i Zachodniego Samoa.

## Przerażające okrucieństwa bolszewickie

Wice-konsul amerykański w Mandżurji, p. Lilfenstrom, zwiedził osobiście okolice „Trzech rzek" po najściu armji czerwonej.

Znalazł on tam i zabrał z sobą wiele dzieci, które od wielu dni pozbawione były zupełnie żywności.

Kiedy bolszewicy wtargnęli tam, wiele z tych dzieci pochowało się i dzięki temu ocalało, były jednakże świadkami morderstw swych rodziców. Jeden z rannych, który zdołał zbiec, opowiada, że zaraz po zajęciu wsi przez czerwonych żołnierzy, zwołano wszystkich mieszkańców, ażeby wyszli z chat i posłuchali mowy komisarza.

Mężczyzn, kobiety i dzieci ustawiono w szeregi i komisarz krzyknął: „Zobaczycie teraz, jak traktujemy emigrantów!"

Ustawiono 2 kartaczownice. Widząc śmierć przed oczyma, nieszczęśliwi jeńcy chłopscy padli na kolana, ściskając swe dzieci w ramionach i zanosząc gorące modły. W kilka minut kartaczownice skosiły wszystkich klęczących. Kaci bolszewiccy obeszli dokoła swoje ofiary i jeżeli która z nich poruszyła się jeszcze, dobijali ją bagnetami.

Nadto konsul pomieniony otrzymał zeznanie następujące: „Kiedy zbliżyliśmy się do dołu, w którym czerwoni kaci porzucili swoje ofiary, okropnie zmasakrowane trupy 62 osób wyjęto ze wspólnej mogiły i wówczas przedstawił się nam obraz przerażający: Kilka kobiet i dzieci, które nam towarzyszyły, rzuciły się na trupy mężów i swoich ojców, wydając rozpaczliwe okrzyki i płacz. Jeden ze starców, liczący lat 80, był także pomiędzy zamordowanymi, a widziałem również dzieci od lat 10 do 12. Jedna z tych małych ofiar, niejaki Mikołaj Pinegin, nie miał ani jednej części ciała, któraby nie była okaleczona. Starzy żołnierze chińscy płakali na ten widok, a pop z najwyższym tylko wysiłkiem mógł odmówić pacierze za umarłych wobec tej ohydy.

# Stracenie mordercy

Jak już donosiliśmy, na dziedzińcu więzienia karnego w Grudziądzu, na tak zwanym w żargonie więziennym „rajskim podwórku“, został stracony potwór z Tarpna Leon Lewandowski.

Dziś podajemy kilka wstrząsających szczegółów tej ponurej egzekucji. Wypadek stracenia delikwenta za pomocą powieszenia, według nowej ustawy, odbył się w Grudziądzu po raz pierwszy. Ten sam przepis ustawy wyklucza jawność procederu tracenia skazańców. Zupełnie więc cicho, bez rozgłosu, w grudniowy ranek zimowy, na szubienicy zawisł Leon Lewandowski.

Skazaniec od chwili przeczytania mu wyroku, to jest na 12 godzin przed śmiercią, nie okazywał zbytniego zdenerwowania, a tylko uporczywie powtarzał, że jest niewinny. W miarę jednak zbliżania się terminu wykonania wyroku, pewność siebie zaczęła go opuszczać. Wyrazem zdenerwowania było to, że zażądał papierosów i przez całą noc spalił ich około 80 sztuk. Specjalnych życzeń nie miał, jedynie zażądał butelki wina i ciastek.

Przed śmiercią wyspowiadał się i przyjął Sakrament święty. Odwiedziny swych krewnych potraktował obojętnie, nie chcąc z nimi rozmawiać.



Ilustracja nasza przedstawia zamordowaną przez Lewandowskiego rodzinę.

Na uwagę krewnych: „Leon, przyznaj się, ratuj swoją duszę“ — Lewandowski odpowiedział: „Ratujcie lepiej swoją duszę, do widzenia“. Nieomal do samej chwili stracenia miał nadzieję, że nadejdzie ułaskawienie.

W czasie pobytu swego w więzieniu mówił z przekonaniem, że nie mogą go powiesić, ponieważ nie mają czarne na białem. To przekonanie i ta nadzieja zapewne wpłynęły na to, że Lewandowski nawet w obliczu śmierci nie przyznał się do winy, chcąc zapewne pozostawić o sobie dobre wrażenie i zachwiać przekonanie społeczeństwa, jakoby on był tym strasznym potworem, który przed trzema laty wymordował całą swą rodzinę: ojca, matkę, braci, siostrę i babkę.

Ksiądz kapelan przebył ze skazańcem całą noc, niosąc mu ostatnią pociechę.

Punktualnie o godz. 6 m. 30 otwarły się drzwi celi więzienia i Lewandowski w asyście prokuratora Poleskiego, ks. kapelana Sowińskiego, lekarza powiatowego dr. Lachowskiego, oraz policji stanął przed specjalnie zbudowaną szubienicą.

I tu skazaniec zachował zimny spokój. Ostatniem jego życzeniem było wygłoszenie półgodzinnej mowy do publiczności na temat swej niewinności, jednakowoż żądaniu temu prokurator się sprzeciwił. Skazaniec, gdy stanął na zbudowanem podjum, mocno zbladł. Zbliżył się do niego kat i zręcznym ruchem zarzucił mu sznur na szyję, pomocnik zaś odsunął ruchomą deskę, na której stał delikwent. Powietrze przeszył chrapliwy głos: „Jezus, Marja, ratuj!“ Już nie żył.

Lekarz powiatowy zamknął mu powieki, stwierdziwszy śmierć.

Tak więc potworny mord, który miał miejsce w Tarpnie, pod Grudziądzem, przed trzema laty, znalazł swój ponury epilog na dziedzińcu więziennym.

Sprawiedliwości ziemskiej stało się zadość.

## „CHMURY NA HORYZONCIE POLSKO-NIEMIECKIM.

W jednym z ostatnich numerów demokratycznego dziennika niemieckiego „General Anzeiger“ ukazał się obszerny artykuł znanego pacyfisty Helmutha von Gerlacha p. t. „Wolken am deutsch-polnischen Horizont“. Autor podkreśla dziką agitację, prowadzoną przez nacjonalistów niemieckich przeciwko podpisanemu niedawno polsko-niemieckiemu traktatowi likwidacyjnemu. Zaznacza, że i po stronie polskiej dzieje się to samo, a następnie zauważa, że każdy układ międzynarodowy zawierać musi ustępstwa dla obu stron. Nacjonaliści niemieccy zwalczają układ likwidacyjny, ponieważ widzą, że buduje on drogę do zawarcia traktatu handlowego. W razie zaś zawarcia tego traktatu wojna celna polsko - niemiecka skończy się, co nie jest wygodne dla wielkich agrarjuszów niemieckich, tworzących trzon niemieckiej partji nacjonalistycznej. Sam instynkt nacjonalistyczny nie chce traktatu, bo przy wszelkiem międzynarodowem porozumieniu traci on sens swego istnienia.

Helmuth von Gerlach poddaje krytyce stanowisko niemieckiego centrum, dowodząc, że taktyka tego stronnictwa jest niezrozumiała, ale przypuszcza, że w rozstrzygającej chwili, kiedy chodzić będzie o ratyfikację umowy likwidacyjnej, — centrum nie poprze nacjonalistów i opowie się za ratyfikacją.

Autor rozwodzi się nad taktyką nacjonalistów niemieckich i z ubolewaniem stwierdza, że kto w Niemczech łży Polaków i opowiada o ich zaborczych planach, — ten zawsze jeszcze znajduje wdzięcznych słuchaczy. Tego rodzaju taktyka dowodzi, że realne interesy Niemiec nie są brane pod uwagę. Każdy spokojny polityk musi wiedzieć, że po dojściu do porozumienia z Francją, najważniejszem zewnętrzno - politycznem zadaniem Niemiec jest porozumienie się z Polską. To porozumienie zupełnie tak samo potrzebne jest gospodarstwu niemieckiemu, jak i polityce, a bez niego nie można mówić o zabezpieczeniu pokoju w Europie.

Następnie v. Gerlach rozważa ewentualność odrzucenia przez Reichstag układu likwidacyjnego i dochodzi do wniosku, że Polska słusznieby wówczas mogła pytać, czy wobec tego dalsze układy o traktat handlowy wogóle mają jeszcze cel. Po ewentualnem odrzuceniu układu likwidacyjnego

---

B. BOLESŁAWITA.

# PRZED BURZĄ

### Powieść historyczna z r. 1830.

17) —o— (Ciąg dalszy).

— Tu? a dopiero dziś raczyłeś się do biednego Bernardyna dowiedzieć? hm? Cóż? czyś nie wiedział że ja tu?

— Wiedziałem — odparł Brenner — ale dajcie mi siąść, bo padnę.

Ojciec Porfiry wskazał stołek. Przypatrywał mu się tak ciekawie, niespokojnie, chmurno, iż w przeszłości stosunków przyjacielskich między stryjecznymi domyślać się było trudno.

— No, kiedyś już do mnie przyszedł, gadajże — odezwał się tłusty gospodarz, kończąc ocieranie i zabierając miejsce na twardem swem łóżeczku. — Co cię tu sprowadziło?

— Bieda! — odezwał się Brenner.

— Aha! aha! — rozśmiał się ksiądz — przyszła koza do woza! Proszę! bieda... Ale to, Panie Boże mi dopomóż, coś osobliwego, żeby się taki człowiek, jak wy... z biedą spotkał. No — ja to co innego — ale ty, Panie Pietrze, musiałeś zawsze chodzić takiemi drogami, że rychlej się mogłeś natknąć na to, co u nas się szczęściem nazywa, niż na biedę. To już coś bliwego — a no — gadaj.

— Prawie ze spowiedzią do was przychodzę — rzekł Brenner ponuro.

— Słuchajże, jeżeli ze spowiedzią, to chodźmy do konfesyonału — ja cię tu tak, urwij, polaj, spowiadać nie będę. A jeżeli ci się, kochanku, zda, że po starej znajomości i dla pokrewieństwa cię rozgrzeszę łatwo — to się okrutnie mylisz...

— Mój kochany Ojcze — odezwał się Brenner niecierpliwie—na spowiedź będzie czas... chcę twej rady...

— Mojej rady? — rubasznie przerwał O. Porfiry — zdaje mi się, że i z tem kulą w płot trafiłeś! A co ja ci mogę innego poradzić, oprócz, żebyś był uczciwym człowiekiem i dobrym chrześcianinem? A czy to ty potrafisz...

— No — nie żartuj — zawołał Brenner — dziś nie pora. Słuchaj, nie przeczę, że szelmą byłem i jestem nawet... ale mam jedno dziecko, które kocham — moje szelmostwo dziecko zabija... Chcę zostać — poczciwym...

W mowie człowieka tego było coś tak przekonywającego, tak prawdą tchnącego, że Bernardyn, który słuchał z szyderczą miną w początku, spoważniał i zmilkł... Trwało milczenie chwilę — Brenner czekał, Bernardyn się namyślał...

— Cóż to ty? ożeniłeś się? kiedy? Córkę masz, czy syna? — spytał.

— Byłem żonaty, żona mi rychło zmarła, mam córkę, anioła — kocham ją nad życie... Od wczoraj mi zachorowała z rozpaczy, dowiedziawszy się, komu ja i jak służę — niech licho ich porwie... dziecko mi droższe nad wszystko. Rzucę, wyjadę, ucieknę...

— Albo to cię twoi kochankowie puszczą tak łatwo? — odparł ksiądz. — Mój kochany — grzech ciągnie pokutę za sobą; nie myśl, aby ze złem tak się było łatwo rozstać, jak się zdaje. Smoła przylega do człowieka. Ta to, mosanie i Twardowski, o którym jest legenda, że djabłu duszę zapisał, pożałował potem tego, a no z pazurów grzechu, z łap szatańskich i et-cetera... nie łatwo się wydobyć...

Brenner się za głowę pochwycił.

— O nieszczęśliwa dola moja! — zawołał — jeśli dziecię stracę, sam sobie życie odbiorę... Na co mi ono? do czego? dla niej żyłem...

Jęczał tak, Bernardyn słuchał.

— Co pomoże lamentować — odezwał się — albo co ja i mogę radzić? ja? mnich, siedzący w celi. Tobie bo się w głowie przewróciło!

— Nie — rzekł Brenner — ty... to nie może być, ty się z patryotami musisz znać, tyś zawsze był zagorzałym... niepodobna, abyś z młodzieżą stosunków nie miał...

Bernardyn począł, chodząc po celi, śpiewać:

„Zawitaj Ranna Jutrzenko!“

I głową kiwał. Stanął potem przed Brennerem i otworzywszy tabakierkę, poczęstował go tabaką...

Masz mnie za okrutnego symplicyusza, bracie — odezwał się — karmiąc takiemi anegdotkami o skrusze... o poprawie, o córce... aby mi muchy z nosa ciągnąć! Ale u mnie i w klasztorże much niema, to nic nie wyciągniesz. Albo to Bernardyni do tego przeznaczeni- aby się w patryotyzmy bawili? Nasza rzecz zmyć głowę grzesznikowi, Mszyczkę Świętą odprawić, ochrzcić dziecko, katechizmu nauczyć — no — i ja ci się przyznam, jak wojenka...

Tu się po ustach uderzył.

— O! bodajże — przepraszam! wyrwałc się samo...

— Ale, moja duszo — dodał po chwili — ciemnemi drogami, gdzie tylko człek guza sobie nabić może, my nie chodzimy... Na to są inni...

— Nie wierzysz mi? — zawołał Brenner.

— Już tam sobie sądź, jak ci się podoba — ale tu u nas nic nie wskórasz... Klasztor i sumienie możecie zrewidować — niema nic zakazanego. Daj mi święty pokój...

— Bóg z tobą, panie bracie — wstając ze stołka, odezwał się Brenner — chciałem ci tylko powiedzieć jedno... — tu głos zniżył: — Dziś za Pragą, w kolonii, uczta dla Kamińskiego ze Lwowa... dozór nad nią mnie powierzony — niech będą spokojni... powiedz im niech będą spokojni... uszy pozatykam...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

naprężenie między obydwoma państwami zaostrzy się i przedłuży na czas nieograniczony, a wedle obecnego stanu rzeczy i wobec objawionej przez Polskę dobrej woli — winę za to ponosić będą Niemcy. (ISKRA).

### KTO WYSADZIŁ CYTADELĘ WARSZAWSKĄ W POWIETRZE?

W najnowszych rozdziałach swych rewelacyj, drukowanych w „Matin“, były dyplomata sowiecki, Biesiedowski, stwierdza, że straszna katastrofa wysadzenia w powietrze cytadeli warszawskiej, która miała miejsce w dniu 14 października w 1923 roku, a która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach, została zorganizowana i przygotowana przez tajnego agentą III międzynarodówki, Eleńskiego w porozumieniu z ambasadorem sowieckim, Oboleńskim. Wybuch został zorganizowany przez cały szereg agentów pod kierownictwem Eleńskiego przy pomocy maszyny piekielnej, która eksplodowała, zapalając zapasy prochu. Eleński był następcą Łoganowskiego. Ponieważ Eleński cały szereg aktów terorystycznych w Polsce organizował, a Biesiedowski był przeciwnikiem tych zamachów, przeto Eleński nienawidził Biesiedowskiego i dochodziło niejednokrotnie między nimi do scysji.

### AMBASADOR Z. S. S. R. W ANGLJI.

**LONDYN, 21. 12. Wczoraj nowozamianowany ambasador Rosji Sowieckiej p. Sokolnikow złożył księciu Walji listy uwierzytelniające.**

### KATASTROFA BUDOWLANA.

**CHARLOTENBURG, 21. 12. Przy budowie domu zaszła wczoraj katastrofa budowlana wskutek zarwania się jednej z ścian. Jeden robotnik został na miejscu zabity, a 3 robotników zostało rannych.**

### PANIKA W KOLEI PODZIEMNEJ.

**NEW JORK, 21. 12. Wczoraj wybuchł na linji kolei podziemnej pożar, wskutek czego powstała ogromna panika. Pięćdziesięciu pasażerów zostało rannych.**

### KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

**W Ameryce spadł samolot pasażerski. Pięć osób zostało zabitych.**

### SILNE MROZY.

**We Francji panują silne mrozy. W Bordeaux zanotowano wczoraj 10 stopni, w Paryżu zaś 6 stopni.**

### Warta—mistrzem Ligi, Turyści spadają do A klasy.

Po trzydniowych bardzo burzliwych naradach Zarząd Związku Polskiej Ligi Piłki Nożnej przyjął protest „Warty“ przeciw Turystom i przyznał Warcie valcover 3:0 i 2 punkty, wobec czego mistrzem Ligi zostaje Warta, a do klasy A spadają P. K. P. (I. F. C.) i Turyści, natomiast Czarni zostają w Lidze.

W głosowaniu Warta otrzymała 9 głosów, Turyści natomiast 4.

Z ramienia Turystów byli w stolicy: Głażewski, Rozmysłowicz i Posner.

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Wąbrzeźno,** dnia, 21 grudnia 1929 r.

— **Następny numer „Głosu“** wyjdzie w poniedziałek o zwykłym czasie. Będzie to ostatni numer przed świętami.

— **Zaszczytne odznaczenie.** Dyrektor tutejszego Gimnazjum Humanistycznego p. **dr. Markowski** mianowany został profesorem w uznaniu zasług, położonych za gorliwe prace na polu naukowem i wychowawczem. Panu dr. profesorowi Markowskiemu życzymy z okazji tej dalszych zdobyczy na polu naukowem. Red.

— **Czas pracy w wigilję Bożego Narodzenia.** W wigilję Bożego Narodzenia prace we wszystkich urzędach państwowych kończą się o godzinie 12-ej w południe.

— **W naszych agenturach** tak w Wąbrzeźnie, jak i Golubiu i Kowalewie można zapisywać „Głos Wąbrzeski“ każdego czasu. Wersje, pochodzące od wrogich nam osób, jakoby prenumerata na „Głos Wąbrzeski“ od Nowego Roku miała być podwyższona, nie polegają na prawdzie. Wersje te są wyssane z palca.



— **„Czar munduru“.** Oto tytuł sztuki, jaką wystawi z początkiem stycznia Teatr Ludowy. Reżyserem tej sztuki pozostaje nadal **p. profesor Brzostowicz,** a kierownikiem artystycznym w myśl wyboru został p. **Walter,** nauczyciel.

— **Przedstawienie „Towarzystwa Ludowego“.** Zgodnie z uchwałą zarządu Towarzystwa Ludowego postanowiono urządzić w karnawale przedstawienie oraz zabawę ludową. Reżyserję sztuki teatralnej powierzono p. Zb. Wachowiakowi.

— **Bal Akademików.** W dniu 4 stycznia roku przyszłego odbędzie się trzeci z rzędu „Bal Akademików“. Na bal ten, jak rokrocznie, przybędzie elita tak z Wąbrzeźna, jak i z powiatu, wyrażając w ten sposób swoją sympatję do Akademików.

— **Zatrucie mięsem.** W ostatnim numerze donosiliśmy o zatruciu mięsem. Dziś uzupełniamy naszą notatkę tem, że ci, którzy spożyli to mięso, są ciężko chorzy. Co do dwóch osób niema nadziei utrzymania ich przy życiu. Wersje, jakoby spożyte mięso leżało kilka dni w ziemi zakopane i oblewane jakimś płynem, nie polegają na prawdzie.

— **Kradzież gęsi.** Wczoraj jednemu gospodarzowi, mieszkającemu pod Dworcem, skradziono kilka gęsi. Za złodziejami nie pozostało śladu. Dochodzenia w toku.

— **Ostrzegamy!** W pamięci są nam jeszcze kradzieże, dokonane w ubiegłym roku i to w dzień wigilijny. Ostrzegamy więc wszystkich, by idąc na Pasterkę, nie zapominali zamykać mieszkania swoje dobrze na — „wszelkie spusty“, albowiem złodziejstwo rozszerza się z dnia na dzień. Najlepiej nie zostawiać mieszkań bez opieki!

— **„Hrabia“ Ignatjew wydalony z granic Państwa?** Dochodzą nas słuchy, że p. Sandecki, podpisujący się jako „hrabia Ignatjew“, miał zostać wydalony z granic Państwa Polskiego. O prawdziwości obiegających pogłosek nie otrzymujemy potwierdzenia.

— **„Gwiazdka“** dla najbiedniejszych dzieci „Towarzystwa Ludowego“ rozdana będzie w poniedziałek, o godz. 5-tej po południu w „Ochronce“ przy Kościele.

— **Przychwycenie złodzieja.** W mieście i okolicy włóczył się niejaki Aleksander Kufer, posiadający legitymację poświadczającą, że jest głuchoniemy. Na legitymację tę zbierał dowolne datki na rzecz związku głuchoniemych. Jak się okazało, Kufer miał podrobioną legitymację i zbierał składki nielegalnie ani nie był głuchoniemym, tylko najzwyklejszym złodziejem. Obchodząc mieszkania prywatne i lokale, upatrywał, gdzieby coś „skibnąć“. W nocy z dnia 19 na 20 bm. rzeczywiście zakradł się przez wybicie szyby do składu Gerszona Cudkiewicza przy ul. Chełmińskiej, skąd z okna wystawowego skradł 2 płaszcze damskie pluszowe, 2 płaszcze damskie angielskie 1 płaszcz męski i 2 swetry, łącznej wartości około 400 złotych. W toku wstępnych dochodzeń wyszło na jaw, że złodziejem jest nie Kufer, lecz Chojnacki Feliks, pochodzący prawdopodobnie z Chełmna. „Głuchoniemym“ zaopiekowała się Policja.

— **„Gwiazdka“ u inwalidów i dzieci ochronki Dzieciątka Jezus.** Największem i najuroczystszem świętem w świecie katolickim jest „Gwiazdka“. Któż się na nią nie cieszy? Starzy i młodzi i ci najmniejsi — ta przyszłość nasza — nasze dzieci. Czy tylko bogaci cieszą się z okazji „Gwiazdki“? Nie! Wszyscy cieszą się — czy biedny lub bogaty, bo w dniu tym wszyscy jesteśmy równi. Jednakowż nie wszyscy w dzisiejszych czasach cieszyć się mogą na tę właśnie najpiękniejszą uroczystość! Wiemy wszyscy, że dziś ciężko na świecie żyć, a cóż dopiero tym, którzy są bez pracy, bez kawałka chleba? Oni nie mogą, mówiąc prawdę, cieszyć się tak, jak my! Jesteśmy w każdym razie jeden drugiemu bardzo bliski, — są oni naszymi bliźnimi. Dla tych właśnie bliźnich czynimy starania, by i oni choć raz do roku cieszyli się razem z nami, zapomnieli o swych troskach, chociaż wtedy, gdy **„Bóg się rodzi“.**

Społeczeństwo tutejsze bardzo interesuje się, więcej może tymi biednymi, aniżeli po innych miastach, albowiem urządza samorzutnie obchody gwiazdkowe dla tych najbiedniejszych.

I tak urządzono przed kilku dniami „Gwiazdkę“ dla członków Związku Legji Inwalidów Wojsk Polskich. W czasie gwiazdki obdarzono podarkami wdowy po poległych oraz pozostałe sieroty. „Gwiazdkę“ urządzono dzięki obywatelstwu, które hojnie obdarzyło Towarzystwo darami.

Wczoraj po południu urządzono również obchód w Ochronce „Dzieciątka Jezus“. „Groźny“ „gwiazdor“ obdarzył kilkadziesiąt dzieci.

— **Pół roku więzienia za sprzeniewierzenie 2.000 złotych.** Przed sądem Okręgowym w Toruniu toczyła się rozprawa przeciwko b. woźnemu Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie p. Franciszkowi Candrowi oraz dwom książkowym pp. Ogińskiemu i Wilamowskiemu. Oskarżonemu Franciszkowi Candrowi zarzuca się sprzeniewierzenie 2.000 zł. na szkodę Pow. Kasy Chorych, a pozostałym oskarżonym o poplecznictwo. Sąd skazał p. Franciszka Candra na pół roku więzienia (prokurator zażądał 1 i pół), uwzględniając dotychczasową niekaralność oskarżonego. Oskarżonego o poplecznictwo p. Ogińskiego skazał sąd na 100 zł. grzywny, zaś oskarżonego p. Wilamowskiego sąd uniewinnił.



— **Przed świętami.** Ubiegła niedziela była niedzielą srebrną a nadchodząca „złotą“. Składy naszych kupców, którzy w towar świąteczny włożyli całe tysiące złotych — świecą niestety pustkami, a to wskutek ogólnego kryzysu pieniężnego. Z naszej strony życzymy pp. kupcom w jutrzejszą niedzielę naprawdę „złotych interesów“.

### Z POWIATU.

— **Małe Radowiska.** (Polowanie z nagonką). Na ostatniem polowaniu z nagonką, urządzonem przez p. budowniczego Gąszyńskiego, królem polowania został p. Przybyszewski Tadeusz z Kowalewa. Ogółem zabito 64 zajęcy.

— **Pływaczewo.** (Zabawa strażaków). W drugie święto Bożego Narodzenia tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna urządza zabawę, połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Wobec tego, że czysty zysk przeznacza się na uzupełnienie przyborów strażackich, uprasza się Szanowne Obywatelstwo Pływaczewa i okolicy o wzięcie jaknajliczniejszego udziału tak w przedstawieniu jakoteż i zabawie.

## WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

### PRZEDSTAWIENIE.

W nadchodzące święta Bożego Narodzenia grono artystów scen poznańskich i warszawskich da w dniu 25 bm. przedstawienie składane w teatrze miejscowym. Przypuszczać należy, że i sąsiedni Dobrzyń n. Drwęcą zainteresuje się tem przedstawieniem. Przedstawienia dopełni dział koncertowy, na który się złożą monologi, tańce charakterystyczne i śpiew. Reżyserja spoczywa w rękach znanego artysty scen warszawskich Pilawy-Czesławskiego.

### ZAKUPY PRZEDGWIAZDKOWE.

— Cóż to, kumie, zafrasowani jesteście?

— A dyć nie mam być zafrasowany — bieda gniecie aż strach. Pieniędzy niema a tu zima idzie.

— No, toć i mnie lepiej nie idzie. Z największą biedą postarałem się o trochę pieniędzy i przyjechałem po zakupy do miasta. — Chodźcie kumie, do **Klimka** na jednego, bo cóż, tu na zimnie stać nie można.

(U Klimka): Hej, panie, daj nam dwie wódki, i dwa piwa **„Śmietanka Pomorska“** (zast. na Wąbrzeźno i okolicę **Betlejewski** junior). I pito, że żaden nie wyszedł na trzeźwo. Przechodząc koło firmy **Ziętak** wstąpili tam, by kupić coś lepszego dla żony i starszej córki.

Uszli kilka kroków i wstąpili do składu **Szymańskiego,** gdzie zakupili bardzo wiele przysmaków na wigilję i Święta. Największe jednak zakupy poczynili w firmie **„Bazar“ właśc. St. Chwiałkowski,** albowiem zaopatrzyli się w ciepłe płaszcze, porządne ubrania nie zapominając o dzieciskach, którym nakupili sporo bielizny.

Obładowani paczkami, wyszli nasi znajomi ze składu, udając się powoli na stację.

Kiedy przechodzili przez Kolejową, zauważyli w oknie firmy **„Weber“** (zast. **Michalski)** orzeszki, pierniki i inne smakołyki dla dzieci.

— Jakto byłoby bez orzechów — dzieciskom byłoby markotno!

Nasi znajomi mając porządnie w czubie, zamiast na stację się spieszyć, wstąpili do firmy **Wincenty Lewandowski,** gdzie wypili sobie po jednym gorzkim i po piwie, udali się do składu by i tam poczynić zakupy świąteczne.

Wszystkiego co potrzebowali nie zakupili. Albowiem w **Bazarze** w Kowalewie — można resztę, co będzie potrzeba — dokupić.

Resztę zakupów uskutecznic tylko w tych firmach, które ogłaszają się w „Głosie Wąbrzeskim“.




Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka, Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

# PIĘKNE PODARKI GWIAZDKOWE!

udzielam na wszystkie artykuły za gotówkę 10% zniżki !

Płaszcze damskie, kostjumy dziane i swetry, suknie, bluski, pulowery, torebki, fartuchy, pończochy, materjały damskie i męskie, materjały na fartuchy i koszule.

Ubrania męskie, jupy, palta, ulstry, spodnie, koszule wierzchnie, przodki, kapelusze, czapki, getry, koszule kalesony, trykoty dla dzieci, mater. na pościele, wsypy

Śniegowce. Kalosze. Chodniki. Parasole. Rękawiczki.
OBUWIE DAMSKIE, MĘSKIE I DLA DZIECI

**„BAZAR“ B. Łyczywek** właśc. Mieczysław Łyczywek

Telefon 45 **Kowalewo** Rynek nr. 9

---

# NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

polecam

wyborową paloną i sur. kawę, herbatę, orzechy, pierniki, cukry, konserwy rybne i jarzynowe.

**SPECJALNOŚĆ:** Wina gronowe krajowe, wódki, likiery, koniaki, rumy, araki itd. z najsławniejsz. firm krajowych.

**ST. KLIMEK — WĄBRZEŹNO**

RYNEK 18 TELEFON 51

---

D R O G E R J A — P E R F U M E R J A



**K. Głowacki Wąbrzeźno**

poleca

## Praktyczne podarki gwiazdkowe

jak: perfumy, wody kolońskie, mydła lecznicze i toaletowe, kosmetyki, szczotki do zębów, włosów i rąk, grzebienie, lusterka, manikiry i wszelkie artykuły toaletowe.

**Wielki wybór świec choinkowych, domowych i kościelnych.**

**Wszystkie korzenie i przybory do pieczenia**

---

# Radjo-odbiorniki

najnowszej konstrukcji komplet z głośnikiem i z zainstalowaniem

**3 lampowy 400 zł :-: 4 lamp. 550 zł**

na niezwykle dogodnych warunkach spłaty :—: Radjoczęści krajowe i zagraniczne w bogatym wyborze poleca

**Fa. R. WOJTECKI, Rynek 8**

**Nagr. Dużym srebrnym medalem na Wystawie Radjowej w Poznaniu 1927.**

---

**Dwa płaszcze męskie, czarne, sukienne** sprzeda tanio

**Krajewski**
mistrz krawiecki
Pomorska 1

---

**Sprzedam**

## gospodarstwo

dziesięciomorgowe ziemia pszenna z żywym i martwym inwentarzem. Czysta hipoteka 19.000 zł.

**Wąbrzeźno**
szosa Nielubska 5.

---

**Ucznia**

z dobrem wychowaniem poszukuje

**Cz. Słowikowski**
mistrz piekarski
**Wąbrzeźno**

---



**Polecam tanio**

**ZEGARY STOJĄCE, SALONOWE,** zegarki męskie i damskie, złote i srebrne, budziki.

:-: Obrączki i podarunki ślubne na wesela :-:

**Biżuterja złota i srebrna**

Grawerowanie monogramów.
Okulary w różnych fasonach,

**Największy warsztat reparacyjny**

**Obsługa li tylko przez mistrza.**

**Br. Gerke - Wąbrzeźno**
ul. Kolejowa

**Najpoważniejszy zakład zegarmistrz. i złotniczy**

---

# Komunalna Kasa Oszczędności m. Wąbrzeźna

**w Wąbrzeźnie Pom. ul. Wolności 62 w ratuszu**

**Rok założenia 1884**

**Instytucja ba kowa prawa publicznego o pupilarnej pewności**

Płaci od złożonych w niej wkładów
za wypow. dziennem 6 % rocznie
„ „ 1 mies. 7 % „
„ „ 3 mies. 8 % „
„ „ 1/2 roczn. 9 % „
„ „ rocznem 10 % „
a za pieniądze w tej Kasie złożone odpowiada miasto swoim majątkiem.

**Wkłady do zł 5.000 są wolne od podatku od kapitałów i rent**

Przyjmuje weksle do dyskonta, dokumenty i weksle do inkas udziela kredytu i załatwia wszelkie sprawy bankowe.

---

# Dom

dwupiętrowy z wolnem 4 pokojowem mieszkaniem zaraz na sprzedaż.

**Jadwigi 1**

---

# Reklama

**jest dźwignią handlu i przemysłu!**

---

**DOM. WAŁYCZ**

**sprzedaje**

na miejscu w środy i soboty

**wałki: szczapy, olchowe, brzozowe, świerkowe, drągi oraz metry korkowe** w drodze przetargu.

---

**Poszukuje się**

**3 pokojowego mieszkania z kuchnią**

Zgł. do administracji „Głosu Wąbrzeskiego pod „MIESZKANIE”

---

# KINO SŁOŃCE

**HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM**

**Dziś w sobotę, 21 bm. o g. 8.15 i w niedzielę, 22 bm. o g. 5.15 i 8.15**

**REKORDOWY PODWÓJNY PROGRAM**

Jako pierwszy wystąpi dawno oczekiwana rywalka Douglasa Fairbanksa, pełna temperamentu, dowcipu i wdzięku, bohaterka niezapomnianego filmu **„Córka Zorry“**

**Beby Daniels**

# We walce z objektywem

Drugi program ulubiony film

## Pierścień Bajadery

Nadprogram wesoła farsa „Miłość Boks Dudy“. Tygodnik najnowszych wydarzeń światowych.

Następny świąteczny program rekordowy **„OSTATNI UŚMIECH BŁAZNA“ i „SŁODYCZ GRZECHU“**

**W poniedziałek, 23 i we wtorek, 24 kino nieczynne.**